



# STOŁECZNA

warszawa.gazeta.pl

## Opowieści o owalu Orła

3 czerwca 1993 r.

**Tor kolarski warszawskiego klub Orzeł jest jedynym tego typu obiektem w Polsce. Ma dokładnie 333,33 m obwodu, czyli tyle, ile wymagają międzynarodowe przepisy. Do światowego standardu jest mu jednak daleko.**

Połamane ławki, niepełne oświetlenie, "łaty" na betonowej nawierzchni. Ze szczelin wystają kępki trawy, kłódka na bramce zamykającej wejście na tor - wszystko sprawia wrażenie opuszczenia. Na szczęście kolarze orła jeszcze "kręcą".

### Kierzkowski inspiracją

Pierwotnie - w latach 50. - tor miał powstać na Plantach, ale ten pomysł upadł. Później planowano budowę przy ul. Podskarbińskiej boisk piłkarskich i dopiero w 1967 r. po międzynarodowych sukcesach Janusza Kierzkowskiego podjęto decyzję, że stolica nie może się obejść bez kolarskiego welodromu. Projekt stworzył Janusz Kalbarczyk, świetny przedwojenny panczenista - wielokrotny mistrz Polski, a później architekt.

- Nie było dużych pieniędzy na budowę, ale modne wówczas prace społeczne ułatwiły nieco zadanie - mówi Julian Szymczak, wieloletni działacz Orła, jeden z budowniczych obiektu. - Zakłady zmobilizowały swoich pracowników i ci usypali wał, na którym można było kłaść fundamenty. Wcześniej po przekazaniu drukarni klubowi trzeba było zlikwidować działki znajdujące się wokół budynku. Chcąc nie chcąc, musiałem się tym zająć, chociaż eksmitowani właściciele chcieli mnie powiesić.

Otwarcie toru odbyło się w maju 1972 r. Przez pierwsze lata rozgrywano tutaj wiele ważnych zawodów, w tym mistrzostwa Europy juniorów w 1974 r. W 1985 r. odbyły się tutaj finały Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Później była szansa na zadaszenie obiektu, ale szczęście uśmiechnęło się do Szczecina, który w 1986 r. wygrał przetarg i obecnie może się pochwalić dachem nad torem. Jeszcze w ubiegłym roku remontowano nawierzchnię, były to jednak prace kosmetyczne. Tor potrzebuje gruntownego remontu, ale o czym tu mówić, jak ledwo starcza pieniędzy na jego utrzymanie - mówi Szymczak. - Powołaliśmy komitet dzielnicowy, który ma się zająć remontowaniem obiektu. Patrzą jednak realnie i nie wierzę w różową przyszłość.

## Rzeczywistość

Kolarze i trenerzy Orła wbrew pozorom całkiem nieźle dają sobie radę. Siódmego maja odbyła się tutaj pierwsza seria zawodów Pucharu Polski w kolarstwie torowym. Mimo że od trzech lat zawodnicy Orła utrzymują się w trójce najlepszych, to po raz pierwszy wygrali wyprzedzając potentatów ze Społem Łódź. Maciej Skalski należy do kadry narodowej juniorów, on i jego rówieśnicy Tomasz Zawistowski, Tomasz Grabiec, Tomasz Polkowski tworzą drużynę zdolną wygrać mistrzostwa Polski. W klubie trenuje kilkudziesięciu kolarzy, jednak mogą oni liczyć głównie na siebie i swoich rodziców. Władze klubu interesują się głównie lekkoatletami - mówi trener Ryszard Gałązka. - Młodzikom i juniorom młodszym pomaga urząd miasta, stroje zafundowały Elemis, Dantex i Hundayi.

W klubie nie ma warunków do trenowania seniorów, najlepsi mogą liczyć na to, że trafią do bogatszych zespołów. Piotr Komelski i Mirosław Serafin, medaliści młodzieżowych mistrzostw Polskim, odbywają obecnie służbę wojskową w Gryfie Szczecin.

Kolarze dają sobie radę, organizując na torze Orła zawody. W czerwcu i lipcu odbędą się tutaj mistrzostwa Warszawy, a we wrześniu zawody pucharowe. Poza tym klub organizuje festyny, zawody dla dzieci. Welodrom, niezbędny nie tylko torowcom, ale i kolarzom szosowym trenującym sprint, musi istnieć. Kiedyś ścigali się tutaj cykliści z Żabieńca, Sarmaty, WTC, Legii. Teraz Warszawa stawia na zawodowstwo na szosie. Tor zapomniany przez władze PZKol w całym kraju przeżywa regres. Nie znaczy to jednak, że można pozwolić na powolne umieranie tych nielicznych istniejących obiektów, tym bardziej jeśli chce się organizować w Warszawie igrzyska olimpijskie, do programu których kolarstwo torowe należy od lat.

*Ryszard OPIATOWSKI*